

Ks. Grzegorz BACHANEK

UCZEŃ CHRYSYDUSA W MYŚLI JOSEPHA RATZINGERA/BENEDYKTA XVI

Treść: 1. Pierwsi świadkowie; 2. Oczekiwanie na uczniów Chrystusa; 3. Troska o tych, którzy się zagubili; 4. Wskazanie drogi; 5. Nieprzewidywalność

Problematyka bycia uczniem Jezusa Chrystusa wydaje się być jednym z zasadniczych wątków nauczania Benedykta XVI. Ale ten sposób myślenia wyrasta z głębokich pokładów jego chrześcijańskiej i teologicznej tożsamości.

1. Pierwsi świadkowie

Od początku swego pontyfikatu papież kieruje naszą uwagę na uczniów Chrystusa. W katechezach podczas audiencji generalnych od 15 marca 2006 roku przedstawia postacie apostołów (Piotr, Andrzej, Jakub, Jan, Mateusz, Filip, Tomasz, Bartłomiej, Szymon Kananejczyk, Juda Tadeusz, Judasz Iskariota i Maciej), z których każdy ma niepowtarzalną osobowość. Pokazują oni, czym jest naśladowanie Jezusa Chrystusa. Piotr wskazuje m.in na potrzebę nawracania się połączonego z rezygnacją ze zbyt ludzkich oczekiwań. Od Andrzeja możemy uczyć się realizu, odważnego stawiania pytań Chrystusowi i równie odważnego przyjmowania Jego odpowiedzi. Mówienia z entuzjazmem o Chrystusie do wszystkich, a przede wszystkim utrzymywania z Panem tak głębokiej więzi, by sensownie żyć i umierać. Braterskie więzy Andrzeja - apostoła świata greckiego i Piotra stanowią zachętę do umocnienia relacji Rzymu i Konstantynopola.¹ Św. Jakub Młodszy wzywa do chrześcijaństwa konkretnego wyrażającego się w uczynkach jako owocach wiary, w miłości bliźniego i wytrwaniu w próbach.²

Z okazji 2000. rocznicy narodzin św. Pawła Benedykt XVI ogłosił specjalny, poświęcony apostołowi, rok jubileuszowy, który ma trwać do 29 czerwca 2009 roku. Zamysłem papieża jest pomoc w poznaniu ogromnego bogactwa nauczania Apostoła Narodów, podjęcie szeregu inicjatyw ekumenicznych, ale przede wszystkim chodzi o ukazanie św. Pawła jako świadka wiary będącego dla nas przykładem życia, Pawła, który oddziałuje nie tyle retoryką czy strategią ile osobistym zaangażowaniem.³ „Po-

¹ Por. BENEDYKT XVI, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Warszawa 2007, 92-95.

² Por. *tamże*, 105n.

³ Por. BENEDYKT XVI/J. RATZINGER, *Paweł Apostoł Narodów*, Częstochowa 2008, 18.

trzebuje (Chrystus) takich świadków i męczenników jak św. Paweł...”⁴ - woła papież ogłaszając rok jubileuszowy.

Później ukazani zostają też świadkowie wiary chrześcijańskiej, o których mowa na kartach Nowego Testamentu (Tymoteusz i Tytus, Szczepan, Barnaba, Sylas i Apollos, Pryscylla i Akwila czy grono kobiet). Benedykt pragnie ukazać tajemnicę Kościoła, który istnieje w osobach.

Papież poświęca cały cykl katechez Ojcom Kościoła. Od 14 marca 2007 roku przedstawia św. Ignacego, Justyna, Ireneusza z Lyonu, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes, Tertuliana, Cypriana, Euzebiusza z Cezarei, Atanazego, Cyryla Jerozolimskiego, Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu, Grzegorza z Nyssy, Jana Chryzostoma, Cyryla Aleksandryjskiego, Hilarego z Poitiers, Ambrożego, Maksyma z Turynu, Hieronima, Afrahata, Efrema Syryjczyka, Chromacjusza z Akwilei, Paulina z Noli, Augustyna, Boecjusza i Kasjodora, Pseudo-Dionizego Aeropagity, Romana Pieśniarza, Grzegorza Wielkiego, Maksyma Wyznawcę i innych. Sięgając do Ojców nie chce rozstrzygać szczegółowych problemów związanych z badaniami nad ich życiem i teologią. Pokazuje aktualność ich myśli, dorobek filozoficzny i teologiczny. Wskazuje, jak można szukać u nich odpowiedzi na współczesne pytania i problemy. Ale chyba przede wszystkim pragnie przybliżyć w nich świadków Chrystusa, świętych, żyjących autentycznie tajemnicą Pana, zatroskanych o niesienie wiary innym. Można w nich dostrzec wzór teologa aktualny także dzisiaj, żyjącego prawdą, którą poznaje. Przykładowo spoglądając na św. Jana Chryzostoma Benedykt docenia duszpasterskie ukierunkowanie jego teologii, nieodpartą, wyrastającą z głębokiego życia modlitwy, potrzebę głoszenia Ewangelii, szacunek dla człowieka, także najmłodszego.⁵ Podkreśla janowe zdecydowanie wobec zła w Kościele, troskę o ubogich wyrażającą się także w nauczaniu społecznym i tworzeniu instytucji dobroczynnych, serdeczność wobec przeciwników, a w obliczu śmierci odwagę i troskę o innych.⁶ Papieskie spojrzenie na Ojców wydaje się niekiedy niesłuchanie osobiste, jak wtedy, gdy pisze o Grzegorzu z Nazjanzu: „Z ewangeliczną odwagą dążył do przewyciężenia własnej nieśmiałości, aby głosić prawdę wiary...”⁷ Benedykt nie obawia się sięgać po postacie mniej znane jak np. wywodzący się z chrześcijaństwa syryjskiego św. Afrahat.

Fascynacja Ratzingera Ojcami Kościoła sięga początków jego pracy teologicznej. Już podczas przygotowywania doktoratu szczegółowo analizuje teksty św. Augustyna, ale także Tertuliana, Cypriana, Optatusa i innych.⁸ Można mówić o głębokiej więzi, jaka łączy go ze św. Augustynem. Augustyn zmagający się ze sobą, pełen pasji, nie bojący się stawiać najtrudniejszych pytań, często po ludzku ponoszący klęskę, stał się niezwykle bliski przyszłemu papieżowi.

⁴ *Tamże*, 19.

⁵ Por. BENEDYKT XVI, "Św. Jan Złotousty – wielki teolog i kaznodzieja. Audyencja generalna, 19 września 2007", *Wiadomości KAI* 2007 nr 39, 18n.

⁶ Por. BENEDYKT XVI, "Św. Jan Chryzostom jednym z ojców społecznej nauki Kościoła. Audyencja generalna, 26 września 2007", *Wiadomości KAI* 2007 nr 40, 17n.

⁷ BENEDYKT XVI, "O nauczaniu św. Grzegorza z Nazjanzu. Audyencja generalna, 22 sierpnia 2007", *Wiadomości KAI* nr 33, 23.

⁸ Por. J. RATZINGER, *Volk und Haus Gottes in Augustins Lehre von der Kirche*, München 1954.

Papież odwołuje się zarówno do świętych doskonale znanych jak Bernard z Clairvoux jak i nieznaney Afrykanki Josephiny Bakhita.⁹ Ukazuje mężczyzn i kobiety, ludzi dorosłych i dzieci, od początku zdecydowanych i tych, którzy musieli przejść do Chrystusa jakże daleką drogę. Wspominając czasy swojego dzieciństwa przyznaje się do głębokiej inspiracji, jaką była dla niego postać prostego i pokornego odźwiernego z sanktuarium w Altötting, brata Konrada von Parzham.¹⁰

Do świadków wiary odwołuje się Benedykt także w trakcie swoich podróży apostołskich. Młodzież całego świata zgromadzona w Kolonii na XX Światowym Dniu Młodzieży mogła rozpoznać siebie, swoje oczekiwania, obawy i tęsknoty w poszukiwaniach Mędrców zmierzających do Betlejem, którzy musieli nie tylko przebyć drogę zewnętrzną, ale i wewnętrzną. „Musieli zmienić swoje wyobrażenia o władzy, Bogu i człowieku, a przez to sami musieli się zmienić.”¹¹

Wyjątkowe miejsce w tym nauczaniu zajmuje Maryja – Gwiazda nadziei wskazująca drogę w czasie podróży po morzu życia. „Życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs. Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście Jezus Chrystus sam jest światłem przez antonomazję, słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światel – ludzi, którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej przepławie.”¹² Maryja jest żyjącą Arką Przymierza, pokazuje związek tajemnicy Wcielenia i ludzkiej świętości, będąc świętą w stopniu najwyższym zaprasza do wyruszenia w drogę ku Chrystusowi. Stanowi pewny punkt odniesienia dla chrześcijańskiego życia.

2. Oczekiwanie na uczniów Chrystusa

Często kierujemy pod adresem Kościoła różnorodne oczekiwania, ale ostatecznie odnowa współczesnego Kościoła zależy przede wszystkim od poszczególnych osób, wymaga świętości: „Po każdym soborze, by mógł on zaowocować, powinna nastąpić fala świętości. Tak stało się po Soborze Trydenckim, który właśnie dzięki temu osiągnął swój cel – prawdziwą reformę. Ocalenie Kościoła może przyjść i przychodzi tylko z jego wnętrza, nie jest ono uzależnione od dekretów hierarchii. Od wszystkich katolików zależy, czy Vaticanum II i jego zdobycze zostaną uznane za świetlany okres w historii Kościoła, bo to oni wezwani są do wcielenia go w życie.”¹³ Podejmując próbę oceny Soboru Watykańskiego II nie możemy zapomnieć, że ostateczna ocena jest jeszcze przed nami i zależy także od nas.

⁹ Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi*, Kraków 2007, nr 3 i 39.

¹⁰ Por. J. RATZINGER, *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, Częstochowa 1998, 7n.

¹¹ Benedykt XVI, „Święci zmieniają Kościół i świat”, *Wiadomości KAI* 2005 nr 10, 24.

¹² BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi*, Kraków 2007, nr 49.

¹³ J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary*, Marki: Michalineum 2005, 38.

Autentyczni uczniowie Chrystusa potrzebni są szczególnie w trudnych czasach, w chwili kryzysu Kościoła, gdy wydaje się, że nie ma on już przed sobą przyszłości. Kościół przetrwał upadek starożytnego świata dzięki św. Benedyktowi i jego następcom. Franciszek i Dominik odnowili Kościół, któremu groziło feudalne skostnienie. W czasie reformacji działała m.in. św. Teresa z Avila, Jan od Krzyża, Ignacy Loyola czy Karol Boromeusz.¹⁴ W dramatycznie trudnej epoce Oświecenia nieocenioną rolę odegrał Klemens Maria Hofbauer i Johann Michael Sailer.¹⁵ Także dzisiaj Kościół ma przed sobą przyszłość dzięki ludziom żyjącym pełnią wiary.

Ratzinger czuje się osobiście poruszony świadectwem uczniów Chrystusa, których spotkał w nowych posoborowych ruchach religijnych: „Było to dla mnie osobiście zdumiewające przeżycie, kiedy po raz pierwszy – na początku lat sześćdziesiątych zetknąłem się bliżej z takimi ruchami, jak Droga Neokatechumenalna, Komunia i Wyzwolenie, Ruch Focolari, i gdy doświadczyłem zapału i entuzjazmu, z jakim ich uczestnicy przeżywali swą wiarę oraz przejęci radością płynącą z tej wiary czuli się przynaglenni do dzielenia się z innymi tym, co otrzymali w darze.”¹⁶ Widzi w nich prawdziwy dar Boży dla Kościoła naszych czasów. Niewątpliwie jest dla niego działanie Ducha Świętego rozbudzającego dar wiary w sercach młodych ludzi. Dostrzega ogromną odwagę życia wiarą w całej jej pełni i dynamizm misyjny. Oczywiście ruchy te i ich członkowie nie są wolni od słabości i braków. Czasami też przyjmowane są one niechętnie przez niektórych ludzi w Kościele. Nie brakuje tarć.¹⁷ Ale nie zmienia to generalnie głęboko pozytywnej oceny tej rzeczywistości będącej wielkim owocem Soboru Watykańskiego II.¹⁸ Uważa generalnie wspieranie ruchów odnowy za jedno z zadań papieża troszczącego się o dynamizm misji. Nie jest przypadkiem, że w papieństwie znajdowały oparcie monastycyzm wczesnego średniowiecza, ruch odnowy z Cluny, działalność Franciszka z Asyżu i Dominika Guzmana, misje jezuickie czy dziewiętnastowieczny ruch apostołski.¹⁹

Działanie Ducha Świętego, który odnawia i odmładza Kościół budzi głęboką wdzięczność: „Uwieńczeniem wszystkich powyższych rozważań powinna być radość i wdzięczność. Radość płynąca z oczywistej prawdy, że Duch Święty również obecnie działa w Kościele i udziela nowych darów, dzięki którym Kościół przeżywa ciągle na nowo swoją młodość...Wdzięczność za tyle osób młodych i starszych, które idąc za wezwaniem Ducha, bez oglądania się wokół czy wstecz, radośnie oddają się na służbę Ewangelii.”²⁰ Nowe ruchy religijne wyrastające z głębokiego doświadczenia wiary są

¹⁴ Por. J. RATZINGER, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przelocie tysiącleci*. Z kardynałem rozmawia Peter Seewald, Kraków 2005, 231n.

¹⁵ Por. J. RATZINGER, *Wiara i przyszłość*, Warszawa 1975, 69-75.

¹⁶ J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, Kielce 2006, 14. Papież wspomina dalej pierwsze spotkanie z Drogą Neokatechumenalną w czasie profesury w Tybindze, spotkanie z ruchem Comunione e Liberazione w okresie przygotowań do wydawania czasopisma *Communio*, czy też spotkanie z prof. Heribertem Mühlnerem entuzjastą Odnowy Charyzmatycznej. Por. *tamże*, 57n.

¹⁷ Por. J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, Kielce 2006, 14nn.

¹⁸ Por. *tamże*, 60.

¹⁹ Por. *tamże*, 36-43.

²⁰ Por. *tamże*, 52

znakiem nadziei. Wzrastają w ciszy. Przyjęcie wiary w jej pełni owocuje głęboką i autentyczną radością, która pociąga także ludzi młodych. Ale świętość nie jest czymś, co można zaplanować i wytworzyć w Kościele. Może to rodzić pewne napięcia i problemy.²¹

Za wielkiego świadka wiary współczesnego Kościoła oddziaływującego bardziej swoją egzystencją niż słowem uważa Ratzinger Jana Pawła II: „Prawdopodobnie lepiej pozna się Jana Pawła II wtedy, gdy koncelebrowało się z nim Mszę św. i pozwoliło się wciągnąć w głębokie milczenie podczas modlitwy, niż wtedy, gdy analizuje się jego książki lub przemówienia.”²²

Święci są dla nas wzorcami, wskazują, jak żyć. Życie świętych jest cudem, którego doświadczają chrześcijanie ze zdumieniem i wdzięcznością, odkrywając w nim światło Chrystusa.²³

Często ukazuje się świętych jako ludzi należących do przeszłości, obcych nam. Ratzinger pokazuje, że pamięć przeszłości, tzn. wspomnienie doświadczenia dobra jest podstawą ludzkiej nadziei, umożliwia przewyciężenie rozpacz, uzdalnia do radości.²⁴

Niekiedy obraz świętego bywa zniekształcany. Ratzinger zwraca uwagę na pokusę jednostronnego spojrzenia na świętych: Św. Franciszek z Asyżu jest szczególnie kochany także przez niechrześcijan i niewierzących. Często jednak spojrzenie na niego jest jednostronne, uwarunkowane przez ideał dobrego człowieka właściwy dla danej epoki. Bywał widziany jako przedstawiciel chrześcijaństwa ponadwyznaniowego, jako marzyciel czy jako patron ekologów. Warto jednak nie zadawać się tymi cząstkowymi obrazami, ale dostrzec w nim człowieka wymagającego, który może nam pomóc skorygować nasze postawy. Franciszek łączy szacunek dla człowieka i dla natury. Szuka prawdy i prowadzi do niej innych. Pragnie, by ludzie patrząc na piękno natury chwalili Boga. Jego szacunek do natury wypływa z szacunku do Stwórcy.²⁵

W odniesieniu współczesnego świata wobec świętych dostrzegalna jest pewna ambivalencja, z jednej strony tęsknota a z drugiej obawa przed zaufaniem. „Świętość nie wydaje się dziś tematem ważnym i pociągającym człowieka. To, czego dzisiaj szukamy, brzmi bardziej prozaicznie i bardziej skromnie – to wiarygodność. Nasz wiek nie jeden raz oglądał upadek władców, którzy stali najpierw jakby na nietykalnych wysokościach, a potem w jednym momencie, pozbawieni blasku, siedzieli na ławie oskarżenia historii. Nieustannie jest niszczone zaufanie i istnieje niebezpieczeństwo, że powoli w ogóle zniknie odwaga zaufania. Oszczercy człowieka i oszczercy Boga Stwórcy mają szerokie pole działania: trzeba tylko zerwać piękne pozory, a wtedy zza wszelkiej możliwości i wszelkiej godności wзира wciάζ ta sama nikczemność.”²⁶ Świętość dla

²¹ J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary*, Marki: Michalineum 2005, 38-40.

²² J. RATZINGER, "Jan Paweł II. 20 lat w historii Kościoła i świata", w: J. RATZINGER, F. MACHARSKI, *20 lat w historii Kościoła i świata*, Częstochowa 1999, 8.

²³ Por. J. RATZINGER, *Szukajcie tego, co w górze*, Kraków 2007, 28.

²⁴ Por. *tamże*, 13-16.

²⁵ Por. *tamże*, 111-114.

²⁶ J. RATZINGER, *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, Poznań 1998, 79.

wielu współczesnych nie jest już czymś cennym czy ważnym. Myślenie człowieka coraz bardziej naznaczone jest nieufnością. Ale ustępstwo wobec ducha czasu nic nie da, przeciwnie rosnąca nieufność wskazuje na potrzebę odnalezienia ludzi prawdziwych, wiarygodnych, świętych. Tylko tacy ludzie mogą przewyciężyć zmęczenie Kościołem.

Ale przede wszystkim sam Chrystus czeka na swoich uczniów, „czyni nas swymi przyjaciółmi”, „obdarza nas pełnym zaufaniem” „Ukazuje nam swą czułość wobec nas, swoją gorącą miłość aż po szaleństwo krzyża.”²⁷

3. Troska o tych, którzy się zagubili

Już jako młody kapłan podejmujący duszpasterskie wysiłki dostrzega Ratzinger bolesne zjawisko, które nazywa „nowym pogaństwem” (*Neuheidentum*). Wielu chrześcijan próbuje żyć tak, jakby Boga nie było. Zjawisko to powinno stać się zachętą do podjęcia walki o świętość w naszym życiu, do współzawodnictwa w dążeniu do czystości życia.²⁸

Także później Ratzinger znany jest z nieukrywania istniejących w Kościele problemów. W samym epogeum posoborowej euforii w 1966 roku w Bambergu mówił o rozczarowaniu niezrozumieniem Soboru. Warto przemyślenia są uwagi dotyczące kryzysu teologii jako lęku przed otwartym świadectwem o wyznawanej wierze.²⁹ Autor wydaje się w pewnej mierze podzielać krytyczne spojrzenie Hansa Ursa von Balthasara na stan współczesnej teologii.³⁰

Tęsknota za Kościołem bezgrzesznych ostatecznie nie może być zrealizowana tutaj na ziemi. Już Chrystus wywoływał zgorszenie, gdyż nie pozwalał na rzucanie ognia z nieba na niegodziwych, na wrywanie kłólu, a nawet otaczał się grzesznikami i wraz ze zbrodniarzami przyjął wyrok śmierci. Kościół jest ucztowaniem Jezusa z grzesznikami. Sam jestem znoszony w Kościele jako grzesznik i mam znosić innych w duchu prawdziwej miłości. Znoszenie jest równocześnie podnoszeniem, aktywnym procesem, walką o wzrost świętości. Tam, gdzie zaczyna brakować ducha prawdziwej miłości, krytyka Kościoła staje się pełna złośliwej goryczy, zaczyna się w niej wyrażać ukryta pycha i duchowa pustka.³¹ Szczególnie w świetle sporów o lustrację i inne grzechy w Kościele jest to temat bardzo trudny. Pojawia się tutaj pytanie, jak odróżnić twórcze znoszenie grzesznika od wynikającego z lęku ukrywania problemów.

Kościół powinien pozostać otwarty wobec grzeszników: „Kto zrozumie, że błądzi, kto przyzna się do tego, jest zawsze witany przez całą wspólnotę Kościoła z otwartymi

²⁷ BENEDYKT XVI, *U progu pontyfikatu*, Kraków 2005, 44.

²⁸ Por. J. RATZINGER, "Neuheidentum", w: *LThK VII*(1962), 909.

²⁹ Por. J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Nowe porowy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, Kielce 2006, 59

³⁰ „A zatem weź lampę, a może jednak znajdziesz wśród wielu profesorów kilku prawdziwych konfesorów.” - H. U. VON BALTHASAR, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, Kraków 2002, 6.

³¹ Por. J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996, 335-341.

ramionami jako szczególnie drogi syn.”³² Kościół jest i musi pozostać otwarty wobec grzesznika, gotowy przygarnąć go z miłością i pozwolić rozpocząć nowe życie.

U progu podjęcia posługi Piotrowej z bólem modli się w czasie Drogi Krzyżowej odwołując do patrystycznego obrazu: „Panie tak często Twój Kościół wydaje się nam tonącym okrętem, łodzią, która ze wszystkich stron nabiera wody. Także na Twoich łanach widzimy więcej kąkolów niż zboża. Przeraza nas brud szaty i oblicza Twego Kościoła. Ale to my sami go zbrukaliśmy! To właśnie my sami zdradzamy Cię za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach.”³³ A więc to nie tylko inni są problemem. Powinienem mieć odwagę wziąć odpowiedzialność za własne czyny czy zaniedbania, którymi niszczy Kościół.

Charakterystyczna dla Ratzingera jest nasycona bólem i poczuciem straty, głęboka troska o tych, którzy odeszli od wiary: „...adwent to czas, w którym w centrum niewierzącego świata da się dostrzec jeszcze nikły blask utraconej wiary. Tak jak jeszcze długo widać gwiazdy po ich zgaśnięciu, ponieważ ich światło ciągle jest jeszcze w drodze do nas, tak i tajemnica zostawia coś z ciepła i nadziei często także dla tych, którzy nie są już w stanie uwierzyć.”³⁴

4. Wskazanie drogi

Uczniowie Chrystusa wskazują nam drogę szukania Bożej prawdy. Święci pomagają nam lepiej rozumieć Boże Objawienie, wchodzić w tę niezgłębną tajemnicę. Dzięki św. Franciszkowi z Asyżu, który bardzo głęboko przeżył w 1223 roku w Greccio noc 25 grudnia, lepiej rozumiemy i bardziej porusza nas tajemnica świąt Bożego Narodzenia. W Dzieciątku Jezus odkryliśmy bezbronność miłości Boga, Jego pokorę i dobroć, człowieczeństwo Jezusa, Jego niezwykłą bliskość. Rozwinął się zwyczaj bożonarodzeniowego żłóbka. Poszerzyły się nasze możliwości przeżywania wiary.³⁵ „Szczególne ludzkie ciepło, które podczas świąt Bożego Narodzenia porusza nas tak bardzo, że święto to stało się znacznie bliższe sercom chrześcijan niż Wielkanoc, pojawiło się jednak dopiero w średniowieczu; przyczynił się do tego szczególnie św. Franciszek z Asyżu, którego ożywiła głęboka miłość do człowieczeństwa Jezusa, do Boga-z-nami.”³⁶

Wzór postawy słuchania możemy dostrzec u św. Elżbiety z Turynii, która umierając w 1231 roku zachęcała do mówienia przy niej o Dzieciątku Jezus. Przeżywała północ jako czas Bożego Narodzenia. Pokazała w ten sposób, jak głęboko przyswoiła sobie rzeczywistość wiary. Pragnęła w ciszy przyjmować Boże światło, tak, aby wskazywać drogę innym.³⁷ Ewangelizacja nie tyle jest jakimś zewnętrznym zaplanowanym działaniem, ile sposobem życia człowieka, który naprawdę wierzy.

³² J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary*, Marki: Michalineum 2005, 23.

³³ BENEDYKT XVI, *U progu pontyfikatu*, Kraków 2005, 25n.

³⁴ J. RATZINGER, *Szukajcie tego, co w górze*, Kraków 2007, 21.

³⁵ Por. J. RATZINGER, *Błogosławieństwo Bożego Narodzenia. Medytacje*, Kraków 2006, 40-44.

³⁶ *Tamże*, 40.

³⁷ Por. J. RATZINGER, *Błogosławieństwo Bożego Narodzenia. Medytacje*, Kraków 2006, 51-55.

Dynamizm nie wyklucza cierpliwości. W Kościele jest miejsce i czas na dojrzenie człowieka. Człowiek ochrzczony nie wszystko od razu rozumie, nie wszystko potrafi przyjąć. Jego spojrzenie dopiero stopniowo się oczyszcza. Zmierza dopiero ku Kościołowi chwalebnyemu, w którym utożsamienie z Chrystusem dokona się w sposób pełny.³⁸

Konwertyci szczególnie wyraźnie pokazują nam, co to znaczy, być uczniem Chrystusa. Przychodzący z daleka do Kościoła (jak np. Julien Green) wskazuje nam, że Bóg wnika w nasze zawiąłane życie, prowadzi nas, cierpliwie czeka, puka do drzwi naszej zamkniętej duszy. Jeśli podejmiemy wędrówkę ku prawdzie, jeśli uznamy naszą niewystarczalność, wtedy wytarte formuły mogą stać się wielkim przeżyciem, możemy doświadczyć wyzwolenia, prawdy, spotkania z tajemniczą obecnością Boga.³⁹

Benedykt ukazuje wielkość Tertuliana, ale także ostatecznie jego brak prostoty i pokory i zachęca nas, by nawet braki naszych wielkich poprzedników przynaglały nas do unikania ich błędów w drodze do Pana.⁴⁰ Uczeń Chrystusa nigdy nie czuje się w pełni dorosłym, samodzielnym wobec Pana. Pozostaje zawsze pełnym ufności dzieckiem. Mamy być przezroczyści jak okno, przez które wpada światło, nie skupiający uwagi na sobie, ale słowem, gestem i życiem wskazujący na Chrystusa.

U początku powołania uczniów Jezusa Chrystusa jest Jego modlitwa. Zostali oni niejako „zrodzeni na modlitwie, w zjednoczeniu z Ojcem”⁴¹ Dzięki modlitwie możemy zrozumieć nasze ludzkie istnienie w perspektywie Boga.⁴² „Dla zrozumienia Jezusa zasadnicze znaczenie mają powtarzające się wzmianki, że udawał się On na <górze> i tam całymi nocami modlił się, pozostając <sam> z Ojcem.”⁴³ Na modlitwie Jezusa Jego ludzka dusza zostaje włączona w synowską wspólnotę z Ojcem. Modlitwa jest zasadniczym miejscem pozwalającym zbliżyć się do zrozumienia, kim jest Chrystus i jaka jest Jego relacja z Ojcem. Dla chrześcijanina modlitwa jest źródłem nadziei i miłości. Pozwala zachować pokój, pogodę i wrażliwość na potrzeby bliźnich nawet w najtrudniejszych sytuacjach.⁴⁴

Na przykładzie świętych Pawła, Polikarpa, Wawrzyńca i Maksymiliana Kolbe Ratzinger ukazuje eucharystyczny wymiar męczeństwa.⁴⁵ Święci męczennicy pokazują nam, że nasze życie ma stawać się Eucharystią, tzn. mamy składać swoje życie w ofierze, oddawać siebie samego za ludzi.

³⁸ J. RATZINGER, "Tożsamość z Kościołem", *Collegium Polonorum* 13(1995/96), 89-104.

³⁹ Por. J. RATZINGER, *Szukajcie tego, co w górze*, Kraków 2007, 17-19.

⁴⁰ BENEDYKT XVI, "Pokora postawą akceptacji słabości Kościoła. Audiencja generalna 30 maja 2007", *Wiadomości KAI* 2007 nr 23, 19.

⁴¹ Por. J. RATZINGER BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu. Cz I Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, Kraków 2007, 148.

⁴² *Tamże*, 115.

⁴³ *Tamże*, 21.

⁴⁴ Por. BENEDYKT XVI, "Rola modlitwy w życiu chrześcijanina. Audiencja generalna 13 sierpnia 2008", *Wiadomości KAI* 2007 nr 34, 19.

⁴⁵ Por. J. RATZINGER, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia*, Kraków 2003, 100-102.

Postać św. Pawła wskazuje na potrzebę całkowitego poświęcenia się Ewangelii Jezusa. Pokazuje nam, że nie możemy koncentrować się na unikaniu kłopotów i zabieganiu o dobre notowania w prasie. Mamy być gotowi przyjmować rany, przelewać krew, poświęcać swoje życie. Miecz będący atrybutem tego świętego oznacza męczeństwo, ale i siłę prawdy, Słowo Boże, które głosił.⁴⁶

Przyjęcie pasterskiego urzędu może być wyrazem odpowiedzialności za innych, odsunięcia na bok swojego „ja” i oddania Bogu całego siebie. Wolfgang z Regensburga(+994) najpierw nie przyjmuje proponowanego mu biskupstwa, zostaje mnichem w słynącym z ostrej dyscypliny klasztorze w Einsiedeln, podejmuje wyprawę misyjną na Węgry, ostatecznie przyjmuje biskupstwo Regensburga, poprzez uczniów wywiera szeroki i dobry wpływ. Jego uczennica Gizela zostaje małżonką króla Węgier i przyczynia się do chrystianizacji tego kraju.⁴⁷

Świętość umożliwia ewangelizację, czyni Kościół misyjnym, pozostawia piękny ślad w pamięci wielu ludzi, chociaż przez innych bywa krytykowana czy wręcz potępiana: „Nie godzi się zapominać, lub, co gorsza, potępiać świątłej ofiarności całej rzeszy misjonarzy, którzy stali się prawdziwymi ojcami powierzonych im biednych. Ja sam spotkałem wielu Afrykanów, starych i młodych, którzy ze wzruszeniem opowiadali mi o tych Ojcach ich przodków jako o najbardziej humanitarnych i heroicznych postaciach misji. Pamięć o nich jeszcze nie zagasła wśród ludzi, których ewangelizowali i którym na wszelkie sposoby usiłowali nieść pomoc, nieraz kosztem własnego życia. Tylko tym poświęceniom – o większości wie tylko jeden Bóg – należy zawdzięczać, że istnieje jeszcze jakiś rodzaj sympatii Afryki do Europy.”⁴⁸ Świętość często pozostaje czymś szerszej nieznanym, nie zostaje doceniona tak jak na to zasługuje.

W postaci świętego wiara i życie łączą się ze sobą najściślej, tworzą jedność, dogmat przestaje być teorią; Św. Mikołaj z Myry według tradycji brał udział w Soborze Nicejskim, który sformułował wyznanie wiary w prawdziwe bóstwo Jezusa Chrystusa. Znaczenie tego wyznania polegało m.in. na potwierdzeniu, że Bóg naprawdę może kochać człowieka, prawdziwie i skutecznie, wchodząc w nasze życie, a stąd i prawdziwa ludzka miłość jest rzeczywiście możliwa. W życiu św. Mikołaja dogmat nicejski wyraził się w praktyce. Mikołaj stał się żywym obrazem Chrystusa i znakiem tego, że dzięki Chrystusowi stało się możliwe nowe człowieczeństwo oddające siebie prześladowanym, ubogim i małym.⁴⁹ Służba bliźniemu nie jest tylko zewnętrznym działaniem czy wyłącznie spełnieniem przykazania, ale może być niesłuchanie głębokim wyznaniem wiary w tajemnicę Wcielenia.

Męczennicy pokazują nam, że radość wynikająca ze świadomości odkupienia jest możliwa także w sytuacji głębokiego cierpienia: „Dymitr Dudko, rosyjski ksiądz, w listopadzie 1980, przeczuwając chyba swoje rychłe aresztowanie, skierował postan-

⁴⁶ Por. J. RATZINGER, *Obrazy nadziei. Wędrówki przez rok kościelny*, Poznań 1998, 20-24.

⁴⁷ Por. *tamże*, 79-86.

⁴⁸ J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary*, Marki: Michalineum 2005, 172.

⁴⁹ Por. J. RATZINGER, *Szukajcie tego, co w górze*, Kraków 2007, 25-29.

nictwo do wszystkich chrześcijan... Postrzegał Moskwę jako Golgotę, na której został ukrzyżowany Pan, ale także jako miejsce, w którym pomimo zamkniętych drzwi zabraniających mu dostępu, Zmartwychwstały jest obecny i się ukazuje.”⁵⁰ Cierpienie przeżywane z Chrystusem może umożliwić odkrycie źródła siły, wolności i radości: „...brytyjska lekarka Sheila Cassidy (która później, w 1978 roku, wstąpiła do zakonu benedyktynek) w 1975 dostała się do chilijskiego więzienia, gdzie była torturowana, ponieważ leczyła rewolucjonistę. (...) I doświadczyła wielkiej wolności i dobroci wobec osób ją nienawidzących. Mogła ich teraz kochać, ponieważ ich nienawiść pojęła jako ich ubóstwo i niewolę. Została potem przeniesiona do celi dla marksistek, którym odprawiała modły i które wraz z nią odkryły ową wolność od nienawiści i wielką wolność, jaka z tego płynie. Cassidy wspomina: wiedziałyśmy, że ta wolność, jaką miałyśmy w więzieniu, za grubymi murami, nie była wymysłem, lecz autentyczną rzeczywistością. Po ośmiu tygodniach została zwolniona. Ale zostało w niej to, że od tej pory na co dzień znajdowała Chrystusa w ludziach i rzeczach, rozumiejąc słowa Chestertona, że «ludzie naznaczeni krzyżem Chrystusa radośnie idą przez ciemności»”⁵¹

Święci uczą nas żyć nadzieją. Józefina Bakhita jako dziecko została porwana przez handlarzy niewolników, sprzedawano ją wielokrotnie na targu, codziennie bito. Gdy poznała Jezusa Chrystusa, zrozumiała, że jest do końca kochana a przez to jej życie jest dobre. Wstąpiła do zgromadzenia zakonnego, gdzie podczas podróży po Włoszech zachęcała do misji. Chciała dzielić się nadzieją, jaka stała się jej udziałem.⁵² Nawet bardzo głębokie zranienie z czasów dzieciństwa nie musi zniszczyć człowieka i jego zdolności zaufania Bogu i drugiemu.

Ksiądz Andrea Santoro został zabity w Turcji w chwili, w której się modlił: „Jestem tutaj, aby mieszkać pośród tych ludzi, po to, aby poprzez moje ciało mieszkał tu Jezus(...). Jezus przyjął ludzkie ciało. Dajmy Mu nasze ciało, tak aby mógł przyjść i przemienić ten świat.”⁵³ Te słowa pokazują, co to znaczy, że kapłan ma działać w imieniu Chrystusa: in persona Christi. „Pan położył na nas ręce, a teraz pragnie, aby stały się w świetle Jego rękami. Pragnie, aby nie były już narzędziami do brania na własność rzeczy i ludzi (...) lecz aby przekazywały dźwięk Boga, służąc Jego miłości.”⁵⁴ W świetle takiego świadectwa rozważania o kapłaństwie nabierają nowego znaczenia.

Oczywiście święci nie tylko wskazują drogę. Istnieje *communio sanctorum*, niewidzialna komunია, duchowa solidarność przekraczająca granice śmierci.⁵⁵

⁵⁰ J. RATZINGER, *Szukajcie tego, co w górze*, Kraków 2007, 39n.

⁵¹ *Tamże*, 45n

⁵² Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi*, Kraków 2007, nr 3.

⁵³ BENEDYKT XVI, *Nie ma go tutaj; zmartwychwstał. Homilie i przemówienia wygłoszone w Wielkim Tygodniu w pierwszym roku pontyfikatu*, Kraków 2006, 31.

⁵⁴ *Tamże*, 26.

⁵⁵ Szerzej na temat *communio sanctorum* w teologii J. Ratzingera - Por. G. BACHANEK, *Joseph Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005, 231nn.

5. Nieprzewidywalność

Ostatecznie teolog podkreśla głęboką nieprzewidywalność chrześcijańskiego życia. Świętości nie da się zaprojektować. Uczeń Chrystusa stara się pełnić wolę Pana i nie wie, którędy zostanie przez Niego poprowadzony. Nie chodzi o to, by znać wszystkie szczegóły przyszłej drogi, ale raczej żeby na nią wejść. Ratzinger od lat krytykuje teologię tworzoną z za biurka (*Schreibtischtheologie*).⁵⁶ Wydaje się, że bliskie są Ratzingerowi słowa Balthasara: „Nie jest prawdą, że nic nie możemy uczynić w tym względzie, aby mieć świętych. Musielibyśmy, na przykład, kiedyś spróbować, chociaż nieco spóźnieni, jak Kordula, kimś takim się stać.”⁵⁷

Podsumowanie

Zasadniczym wątkiem papieskiego nauczania Benedykta XVI jest ukazywanie wielkich świadków wiary jako naszych przewodników w drodze do Jezusa Chrystusa. Papież wskazuje na Maryję, apostołów, Ojców Kościoła, świętych bardziej i mniej znanych, a także ludzi żyjących w naszych czasach. To nauczanie wyrasta zarówno z osobistego doświadczenia jak i badań naukowych Josepha Ratzingera i jest obecne w jego twórczości od samego początku. Autentyczni uczniowie Chrystusa uczą nas modlitwy, życia Eucharystią i sakramentami, niesienia Ewangelii innym, służby braciom, czy cierpienia. Są pomocą także dla najbardziej zagubionych i zniechęconych. Ostatecznie życie ucznia Chrystusa jest głęboko nieprzewidywalne, ponieważ stanowi odpowiedź na wolę Pana. Od tego, na ile my będziemy uczniami Chrystusa zależy przyszłość Kościoła i świata.

DER SCHÜLER JESU CHRISTI

IN DER LEHRE VON JOSEPH RATZINGER / BENEDIKT XVI

Zusammenfassung

Ein wichtiger Aspekt der Lehre von Benedikt XVI ist das Hinweisen auf große Glaubenszeugen als unsere Führer auf dem Weg zu Jesus Christus. Der Papst weist auf Maria, auf die Aposteln, Kirchenväter, auf die mehr oder weniger bekannten Heiligen und auf unsere Zeitgenossen hin. Diese Lehre basiert sowohl auf der persönlichen Erfahrung als auch auf der wissenschaftlichen Erkenntnis von Joseph Ratzinger und ist präsent in seinen Werken von Anfang an. Die wahren Schüler Christi lehren uns das Beten, das in der Eucharistie und anderen Sakramenten verankerte Leben, das Verkün-

⁵⁶ Por. J. RATZINGER, *Theologische Prinzipienlehre. Bausteine zur Fundamentaltheologie*, München 1982, 27.

⁵⁷ H. U. VON BALTHASAR, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, Kraków 2002, 123.

⁵⁷ Por. J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., 335-341.

den der Frohen Botschaft den anderen, das Dienen den Brüdern und auch das Leiden. Sie sind auch Wegweiser für die am meisten verlorenen und mutlosen Menschen. Letztendlich ist das Leben eines Schülers Jesu völlig unvorhersehbar, weil es immer eine Antwort auf den Willen Gottes ist, der eben unvorhersehbar ist. Davon, inwieweit wir Schüler Christi sind, hängt die Zukunft der Kirche und der Welt ab.

Słowa kluczowe: Benedykt XVI, świadectwo chrześcijańskie, uczeń Chrystusa, świętość, przyszłość Kościoła, święci, Ratzinger Joseph.

Keywords: Benedict XVI, Christian witness, disciple of Christ, sanctity, future of the Church, saints, Ratzinger Joseph